MAJOR SPZ, Love Story (gość. NATIS)

myślałem że to jest miłość
a to był zwykły kit
mówiłeś ze kochasz mnie
nigdy nie będziesz mnie bił
wybrałeś swoich kolegów
dla ciebie ważniejszy kwit
znowu mnie oszukałeś
z oczu płyną mi łzy
myślałem że to jest miłość
a to był zwykły kit
mówiłeś ze kochasz mnie
nigdy nie będziesz mnie bił
wybrałeś swoich kolegów
dla ciebie ważniejszy kwit
znowu mnie oszukałeś
z oczu płyną mi łzy

ona i on
love story
miłość toksyczna jak kwas siarkowy
ona chciała mu dzieci rodzić
a on chciał jeszcze trochę zarobić
po metce brało ich na amory
kładła mu nogi na pagony
patrzyli sobie głęboko w oczy
kochali się namiętnie każdej nocy

brudny seks muzyka i prochy
wszystko co dobre szybko się kończy
na wojewódzkiej mieli go dosyć
poleciał za nim list gończy

on na puchę
ona w ciąży
miłość głupia i ślepa
póki śmierć nas nie rozłączy
zaczęli sobie przysięgać

będę na ciebie czekać
będę czekać
będę na ciebie czekać
będę czekać
będę na ciebie czekać

czekała na niego 4 lata
chłopak wyskoczył w środku lata
pierwsze co zrobił to kupił jej kwiata
syn się cieszył, ze wyszedł tata
szybko zaczął sobie układać
wziął w konto stówę dziada
wszystko co miał to telefon i waga
towar był dobry
sam się sprzedawał
ona o niczym nie wiedziała
bardzo mocno go kochała
syna z przedszkola nikt nie odebrał
bo policja ojca zabrała
została sama, sama została
znowu długo będzie płakała
chciała mieć dom i rodzinę
teraz maja widzenia godzinę

myślałem że to jest miłość
a to był zwykły kit

mówiłeś ze kochasz mnie
nigdy nie będziesz mnie bił
wybrałeś swoich kolegów
dla ciebie ważniejszy kwit
znowu mnie oszukałeś
z oczu płyną mi łzy
myślałem że to jest miłość
a to był zwykły kit
mówiłeś ze kochasz mnie
nigdy nie będziesz mnie bił
wybrałeś swoich kolegów
dla ciebie ważniejszy kwit
znowu mnie oszukałeś
z oczu płyną mi łzy